

POLICJANCI Z KOREI POŁUDNIOWEJ SZUKAJĄ "SZPIEGOWSKICH" KAMER

- Południowokoreańska policja wysłała specjalnie wyposażonych funkcjonariuszy policji do kontroli miejsc publicznych pod kątem możliwej nielegalnej instalacji kamerek "szpiegowskich";
- W Korei Południowej coraz większym problemem staje się skryte i nielegalne nagrywanie materiałów wideo, a następnie ich upublicznianie, wbrew wiedzy oraz woli osób na nich zarejestrowanych, w Internecie;
- Statystyki tamtejszej policji wskazują na coroczny wzrost wykrytych przypadków tego rodzaju nielegalnych działań.

W Korei Południowej, szczególnie w trakcie tegorocznego lata, policjanci mierzą się z nowym wyzwaniem, w postaci walki z nielegalnym filmowaniem za pomocą zarówno smartfonów, jak i coraz bardziej popularnych na cywilnym rynku „szpiegowskich” kamerek. Co ciekawe, coraz częściej wśród obywateli pojawiają się obawy przed skrytą, nielegalną instalacją wspomnianych kamer „szpiegowskich” na obiektach takich jak baseny, łazienki, publiczne toalety, ale również w rejonie najbardziej obleganych plaż.

Coś co wydawało się być dotychczas czymś kuriozalnym, teraz z racji coraz większej dostępności zróżnicowanych technologii, związanych ze skrytym nagrywaniem obrazu, staje się tym co funkcjonariusze muszą wpisać do katalogu swoich działań. Trudno też przypuszczać, że problem ograniczy się tylko i wyłącznie do Korei Południowej.

Specjalne patrole do wykrywania "szpiegowskich" kamer

Południowokoreańska policja zorganizowała specjalnie wyposażone patrole policyjne, które mają wykrywać nielegalne kamery umiejscowione w sposób skryty w miejscach użyteczności publicznej. Tym samym, funkcjonariusze zostali wyposażeni w zestawy dotychczas stosowane najczęściej przez instytucje zajmujące się kontrwywiadem. Chodzi np. o skanery podczerwieni mające wykrywać soczewki ukrytych nielegalnie kamer, czy też urządzenia do wykrywania anomalii elektromagnetycznych. Szczególnie w trakcie tegorocznych wakacji, tak wyposażeni południowokoreańscy funkcjonariusze, przeprowadzają inspekcje w najbardziej popularnych miejscach spędzania czasu przez urlopowiczów.

W dynamicznie rozwijającej się Korei Południowej, gdzie sektor nowoczesnych technologii coraz mocniej wchodzi w zakres życia zwykłych obywateli, obawy co do nielegalnego stosowania kamer szpiegowskich i tym samym nielegalnego filmowania były i są obecne już od lat. Jednak sam problem w ostatnim czasie narasta, gdyż liczba podejrzanych sprawców tego typu czynów, zidentyfikowanych przez policję, wzrosła z 1354 w 2011 r. do 5363 w 2017 r.

Szukając "szpiegowskich" kamer nie wolno zapominać o smartfonach

Chociaż obecnie południowokoreańska policja została wyposażona w sprzęt pozwalający poszukiwać ukrytych „szpiegowskich” kamer, to nadal w 90 procentach odnotowanych przestępstw, polegających na nielegalnym nagrywaniu obrazu, mieliśmy do czynienia z wykorzystaniem zwykłych smartfonów. Tym bardziej, że coraz większa dostępność smartfonów, została niejako zespolona z dynamiką rozwoju cyberprzestrzeni, gdzie nielegalne obrazy są najczęściej transferowane.

Policja oraz władze na różnym szczeblu znajdują się również pod coraz większą presją opinii publicznej przede wszystkim południowokoreańskich kobiet, które protestują na ulicach największych miast. Podkreślają one wzrost przypadków nielegalnej rejestracji wideo ich wizerunków, także w sytuacjach intymnych, które później są publikowane w Internecie. Przykładowo, tysiące kobiet wzięło niedawno udział w wielu ulicznych protestach w stołecznym Seulu, mając na swoich sztandarach hasła takie jak – „moje życie nie jest twoim porno”. Coraz głośniej pojawiają się również żądania wprowadzenia surowych kary dla mężczyzn, którzy nielegalnie filmują oraz udostępniają taki materiał wideo, a nawet tych, którzy później oglądają udostępnione materiały wideo.

Policja w Korei Południowej w oficjalnych statystykach zidentyfikowała ponad 26 tys. ofiar nielegalnego filmowania w latach 2012-2016. W ponad 80 procentach poszkodowanymi były właśnie kobiety. Jednak, jak można przeczytać w „Stars and Stripes” bardzo wiele osób nigdy nie dowiedziało się, że było ofiarami tego rodzaju nielegalnego procederu. Zdaniem Oh Yoon-sung, profesor kryminologii na Uniwersytecie Soonchunhyang, rzeczywista liczba poszkodowanych byłaby 10 razy wyższa niż ta, która została wskazana w policyjnych statystykach.

Technologiczny wyścig z przestępcami

Należy przy tym odnotować, że coraz więcej południowokoreańskich instytucji sama zwraca się z prośbą o przeprowadzenie inspekcji przez policjantów, w zakresie wykrywania nielegalnych kamer „szpiegowskich”. Oprócz wspomnianych już miejsc turystycznych, związanych z wakacyjnym relaksem, dotyczy to np. placówek ochrony zdrowia. Chociaż dotychczasowe kontrole nie wykazały masowej instalacji tego rodzaju kamer, to w Korei Południowej uznaje się za sensowne prowadzenie dalszych działań prewencyjnych w tym zakresie. Mają one być wspierane również przez prowadzenie zajęć edukujących zwykłych obywateli, aby ci zwracali uwagę na możliwość zaistnienia nielegalnego nagrywania. W tym celu funkcjonariusze demonstrują zainteresowanym chociażby zróżnicowaną obecnie gamę zwykłych obiektów, w których może zostać ukryty system nagrywający obraz.

Należy dodać, że wyścig w zakresie technologii na potrzeby południowokoreańskiej policji nie dotyczy tylko przeciwdziałania instalacji kamer „szpiegowskich”. Tamtejszy rząd ogłosił właśnie, że w ciągu najbliższych trzech lat wyda ok. 8,9 miliona dolarów na opracowanie zaawansowanych technologii związanych z egzekwowaniem prawa, które mogą wesprzeć funkcjonariuszy w ich służbie. Dotyczy to obecnie przede wszystkim sześciu głównych projektów, w tym jednego mającego na celu opracowanie bezzałogowych statków powietrznych (bsp), które mogą być przewożone przez samochody patrolowe i wykorzystywane w miejscach, w których konieczna jest obserwacja powietrzna. Na wspomnianej liście projektów R&D znajduje się także koncepcja szybko rozwijanej tarczy ochronnej, która po interwencji może zostać ponownie złożona. Co więcej, zastosowanie ultralekkiego materiału ma poprawić jej parametry w zakresie przenoszenia przez funkcjonariusza.

Konkluzja

Przywołane problemy południowokoreańskich policjantów nie powinny być traktowane w kategoriach jedynie ciekawostki, pochodzącej gdzieś z odległej Azji. Przede wszystkim dlatego, że w Polsce już teraz smartfony stały się czymś wręcz masowo spotykanym, zaś kamery „szpiegowskie” są również na polskim rynku możliwe do kupienia. W dodatku ceny tego rodzaju urządzeń, wraz z coraz szerszą grupą dostawców, będą się zapewne obniżały w kolejnych latach. Dodatkowo należy również

pamiętać o lekcji, jaką otrzymaliśmy w przypadku nagłej rewolucji bsp na polskim rynku i późniejszych pytaniach o zdolność służb do przeciwdziałania nielegalnym i groźnym działaniom podejmowanym za ich pomocą.

W tym celu powinna rozszerzać się świadomość działań prewencyjnych, podejmowanych w naszych warunkach przez chociażby sektor prywatnej ochrony, ale też instytucje takie jak np. straże miejskie czy gminne. Wizja polegająca na tym, iż sprawdzane, w celu wykrycia ukrytej, nielegalnej obserwacji będą nie tylko budynki rządowe, obiekty kluczowe dla firm, ale też przebiegalnie, a nawet sale szpitalne nie jest już czymś futurystycznym.

Interesującym, a jednocześnie szerszym wnioskiem, jest również potrzeba inwestowania przez państwo w badania oraz rozwój technologii na potrzeby Policji. Często zapomina się bowiem, że nie tylko wojsko musi mierzyć się z rewolucją technologiczną, ale dotyczy to również segmentu bezpieczeństwa wewnętrznego. Policja nie może działać w sferze technologii w sposób reaktywny, a państwa powinny ją wspierać m.in. w zakresie współpracy pomiędzy kluczowymi segmentami nauki, badań, a także przemysłu. Być może wspomniany przykład Korei Południowej powinien zostać dokładniej przeanalizowany, zaś wnioski skorelowane chociażby z polską specyfiką oraz zapotrzebowaniem.

Źródła: Stars and Stripes, Yonhap News Agency